



CHRYSYTUSEM W ŻYCIU

MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSYUSA KRÓLA

BYŁ WŚRÓD NAS PRZED ROKIEM ...

*Przychodzisz do nas od Boga,
Przynosisz nadzieję, miłość i wiarę,
Rozbudzasz w nas to, co najszlachetniejsze,
Dodajesz siłę w trwaniu niezłomnym.*

*Lagodzisz niepokoje,
Uciszasz rozterki,
Wskazujesz drogę.*

*Przypominasz dzieje,
Tłumaczysz zdarzenia
Wspierasz w zwiątpieniu.*

Nasz Ojciec ...

*W Tobie siła naszego Narodu,
W Tobie ufność, wiara i zwycięstwo,
W Tobie cierpliwość i rozwaga,
W Tobie bezpieczeństwo wśród burz.*

Jolanta Roszczynialska
„PIELGRZYM”




CZERWIEC

- 1 - poniedziałek - Święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła.
 3 - środa - Wspomnienie św. Karola Lwangi i Towarzyszy, męczenników.
 5 - piątek - Wspomnienie św. Bonifacego, biskupa i męczennika.
 I Piątek Miesiąca
 7 - niedziela - Uroczystość Trójcy Przenajświętszej.
 8 - poniedziałek - Wspomnienie św. Jadwigi, Królowej.
 10 - środa - Wspomnienie bł. Bogumiła, biskupa.
 11 - czwartek - Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciało).
 13 - sobota - Wspomnienie św. Antoniego z Padwy, kapłana i doktora.
 15 - poniedziałek - Wspomnienie bł. Jolanty, zakonnicy.
 17 - środa - Wspomnienie św. Brata Alberta Chmielowskiego.
 19 - piątek - Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.
 20 - sobota - Wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny.
 24 - środa - Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela.
 27 - sobota - Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy.
 29 - poniedziałek - Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

* * * * *

Proboszczowi naszej parafii,

Księdzu Prałatu Feliksowi Kwaśnemu,

*z okazji Imienin życzenia wszelkich łask Bożych,
 opieki Bogarodzicy oraz wszelkiej pomyślności w życiu*

składają

członkowie Akcji Katolickiej

i Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców.



* * * * *

PROGNOZY CZERWCOWE

Kiedy czerwiec chłodem i wodą szafuje, to zazwyczaj wtedy cały rok popsuje.

Jak pogoda w czerwcu służy, rolnik tylko oczka mruży.

Czerwiec stały, grudzień doskonały.

Deszcz przed Janem - rolnik po zniwach panem.

Jaką św. Medard pogodę przynosi, w taką później i zboża się kosi.

Tak to już najczęściej bywa, gdy Jan płacze, mokre będą żniwa.

Gdy Piotr z Pawłem płaczą, ludzie przez siedem tygodni słoneczka nie zobaczą.

RADA



Swego czasu, po napisaniu kolejnej katechezy o Duchu Świętym otrzymałem dziwne pytanie. Z czego korzystam pisząc katechezy? Dziś już nawet nie pamiętam jaką dałem wtedy odpowiedź. W każdym razie była wystarczająca.

Zanim zasiadłem do pisania tych myśli, które obecnie pragnę przelać na papier, zastanawiam się nad treścią. Uświadomiłem sobie, że jest dwie drogi ukazania Daru Rady. Jedna opiera się na różnych opracowaniach, w których ten dar jest omawiany. Druga to moja prywatna refleksja, a mówiąc jeszcze dobitniej to moje własne doświadczenie. Nie wypowiadając się jednoznacznie, z której drogi będę korzystał, spróbuję wspólnie z Tobą Czytelniku przeanalizować ten Wielki Dar.

Refleksje czy objawienie.

Na samym początku warto sobie uświadomić fakt wielkiej złożoności lub rozczłonkowania otaczającej nas rzeczywistości. Życie jako jedna złożona wartość dzieli się na różne aspekty. I tak, gdy mamy problem prawny czy należy się nam ulga podatkowa, czy dodatek do renty lub jakieś inne dodatkowe świadczenie, zwracamy się z tą sprawą (prosimy o radę) do pracownika, urzędnika finansowego czy do innej osoby o podobnej profesji. Czy zwracamy się wtedy w takiej sytuacji o radę do Ducha Świętego? Odpowiadając za siebie mówię: nie. Podobnie postępujemy w innych dziedzinach życia, zwracając się o radę do kompetentnej osoby. Nie wymieniam tu wszystkich aspektów życia, ale procedura otrzymania rady jest podobna: od człowieka.

Na kanwie tego rodzi się bardzo ważne pytanie: Czy jest sens, potrzeba zwracania się o Dar Rady do Ducha Świętego lub oczekiwanie od Niego by taki Dar otrzymać? Gdzie pozwolić na działanie Duchowi Świętemu w sytuacji prawie całkowitego zaufania człowiekowi?

Bardzo często bywa tak, że tam gdzie zawodzą już ludzkie rady lub gdzie one nie sięgają, usilnie prosimy Ducha Świętego o Dar Rady. Nasze postawy (nie wewnętrzne przekonanie) świadczą o naszej niezależności od Ducha Świętego. Można by wyciągnąć bardzo proste wnioski, że nasza wiara albo jest niezgodna z wolą Bożą albo we współczesnym świecie Dar Boży nie jest na miarę oczekiwań człowieka. Jedno i drugie nie sprzyja ożywieniu wiary, lecz przeciwnie jeszcze ją osłabia.

Kiedyś podczas rozmowy z mnichem otrzymałem taką radę: „Módl się tak jakby wszystko w twoim życiu zależało od modlitwy i pracuj tak jakby wszystko w twoim życiu zależało od ciebie i twoich zdolności”. Ta prosta rada w benedyktyńskim skrócie brzmi: Módl się i pracuj. Korzystając z rady mnicha bardzo często do-

świadczam działania Ducha Świętego w swoim życiu, a szczególnie Jego Daru Rady.

Po pierwsze trzeba się zastanowić (ale nie dawać jednoznacznych odpowiedzi) czy rada mnicha była radą człowieka czy udzielonym Darem Rady przez jego osobę? Jestem skłonny dać rację drugiej wersji.

Takich „mnichów”, którzy udzielili mi rad jest w moim życiu bardzo wielu. Im więcej się zastanawiam nad otrzymanymi darami coraz mniej dostrzegam działania człowieka, a coraz więcej Daru Rady pochodzącego od Ducha Świętego.

Wiem, że w tym miejscu rozumowania może ktoś postawić zarzut iż swoje własne „dyrdymały” wciskam innym. Sam w podobnej sytuacji prawdopodobnie postąpiłbym tak samo. Wiara podawana do wierzenia innym nie może być oparta tylko na własnym doświadczeniu bo łatwo może się okazać, że opiera się na błędzie. Dlatego prywatne doświadczenie obowiązkowo musi być zweryfikowane z normami ogólnymi, które odnajdujemy w Objawieniu Bożym.

W Liście do Rzymian (16, 25-27) znajdujemy jedno z licznych objawień, którym Bóg pozwala nam poznać sposób swego działania. Co więcej zmusza nas do wysiłku, by przyjąć lub odrzucić Jego słowo. Przyjmując tylko ten fragment Pisma Świętego łatwo odkryć prawdę, że działanie Boga (udzielanie Daru Rady) dokonuje się także przez działanie człowieka, który jest pod wpływem Bożej Łaski. Nie można w sposób jednoznaczny powiedzieć, że przykładowo wspomniany fragment to tylko działanie Boga, a wspomniana wcześniej rada mnicha to tylko działanie człowieka. Przecież Bóg dopuszcza do swego dzieła stworzenia, zbawienia i uświęcenia nie tylko Swego Syna, ale także zwykłych ludzi.

Następnie, pozytywne działanie człowieka mimo iż jest jego zasługą to w istocie swej jest wspólnym działaniem człowieka i Boga (por. 1 Kor 15, 10).

Obserwując więc czyjeś działanie nie sposób jednoznacznie powiedzieć, że działa tylko człowiek jeśli nie znamy jego intencji i całej tajemnicy działania. Podążając zaś za Objawieniem wypada przypisać działaniu ludzkiemu także wpływ Bożej Łaski. W swoim osobistym życiu możemy tę granicę działalności pomiędzy ja a Bóg postawić wyraźniej. Choć nie jest to łatwe. O wiele łatwiej jest mi określić, gdzie w życiu św. Pawła są jego rady, a gdzie objawiony Dar Rady Bożej. I choć św. Paweł czyni nawet aluzję, że to on (Paweł) działa lecz to już nie on lecz Ktoś Inny.

Kończąc podam taką koncepcję. Z wiarą w Boże Objawienie odczytuję w zwykłej ludzkiej radzie Dar Rady pochodzący od Ducha Świętego. Bez wiary w Boże Objawienie widzę tylko rady ludzkie. Wiara pozwala mi przechodzić z rzeczywistości tego świata do Boga samego. Bez wiary pozostałbym tylko w rzeczywistości tego świata. A ty Drogi Czytelniku przechodzisz z wiarą od tego świata do Boga?

ks. Jan Majkut

LILIA WAWELU

Wawel - panteon królów polskich i bohaterów narodowych; wielkie Sanktuarium Kościoła i Polaków. „*Tu wszystko jest Polską*” - pisał o katedrze wawelskiej Stanisław Wyspiański. Była ona od 1320 r. miejscem koronacyjnym królów polskich - od Łokietka po Augusta III Sasa. Stąd płynęła siła polityczna państwa. Istnieje nawet pogląd, iż dopóki stolicą był Kraków, dopóty w Polsce dobrze się działo. Tutaj rodziły się niezwykle talenty, szkoły naukowe, wielkie przedsięwzięcia. Trudno zaprzeczyć, ale to właśnie Kraków dał światu Mikołaja Kopernika i papieża Jana Pawła II.

Myśląc i pisząc o Wawelu kieruję swą myśl ku postaci św. Jadwigi, Wawelskiej Pani. Jak wiele zawdzięcza jej Polska i Litwa!

Jadwiga Andegaweńska była córką Lidwika Węgierskiego i Elżbiety Bośniaczki, wnuczką siostry Kazimierza Wielkiego - Elżbiety Łokietkówny. Po śmierci ojca, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, przybyła z matką do Polski, aby objąć tron. W 1384 r. została ukoronowana na króla Polski, miała wtedy 10 lat. Jak pisze znana badaczka biografii królowej, Anna Strzelecka (Polski Słownik Biograficzny) „*Jadwiga zaskoczyła swoje nowe otoczenie inteligencją, wykwintnym ułożeniem, wydawała się starsza nad swój wiek, a jej wygląd zapowiadał przyszłą znaną urodę. Wychowana była na świetnym dworze ojca, umiała czytać i pisać, znała łacinę, francuski i niemiecki, miała pojęcie o języku polskim, w którym wydoskonaliła się wkrótce, nieobca jej była muzyka i śpiew, które później stale uprawiała wśród swego dworu. Obok tych umiejętności Jadwiga miała wpojone zasady religijności*”.

Panowie polscy podjęli dawną myśl polityczną Władysława Łokietka, aby zespolić Polskę z Litwą. Idealnym wyjściem było zatem małżeństwo Jadwigi z wielkim księciem litewskim Jagiełłą, który za jej rękę obiecał chrzest swój i całej Litwy. Ale Jadwiga w wieku 4 lat została zaręczona 8-letniemu Wilhelmowi Habsburskiemu. Ówczesne obyczaje dopuszczały małżeństwa dzieci, oczywiście były to małżeństwa tylko formalne i nabierały dopiero wagi w przyszłości, kiedy narzeczeni ukończyli - ona lat 12, a on co najmniej 14. Jadwiga wprowadzie od owych zaręczyn nie widziała Wilhelma, ale była w nim zakochana i nie chciała słyszeć o ślubie z Jagiełłą. Był to jej osobisty dramat. Przed ukrzyżowanym Zbawicielem w katedrze wawelskiej łamała się królowa sama ze sobą. Tu ukorzona przystała w końcu na spełnienie ofiary z własnego życia. Ślub Jadwigi z Władysławem Jagiełłą odbył się w 1386 r. Jagiełło był starszy od Jadwigi o 20 lat.

W swym 25-letnim, krótkim życiu Jadwiga dokonała bardzo wiele. W jej imieniu wysłano na Litwę białe suknie chrzestne, sprzęt oraz księgi liturgiczne dla nowo założonej katedry w Wilnie i innych kościołów. Prowadziła negocjacje z Krzyżakami i interweniowała w sprawie krzyżackich wypraw na Litwę,

pogodziła Jagiełłę z jego stryjecznym bratem Witoldem. Zaprowadziła pokój z Węgrami. Korespondowała z papieżem Urbanem VI i Bonifacym IX udaremniając intrygi Wilhelma, prowadzące do podważenia jej małżeństwa. Za jej staraniem papież Bonifacy IX erygował na Akademii Krakowskiej Wydział Teologii. Akt niezmiernie doniosły, gdyż w ówczesnym czasie dopiero fundacja wydziału teologicznego dawała uczelni pełne prawa.

Piśmiennictwo polskie także wiele zawdzięcza Jadwidze. Na jej żądanie przetłumaczono i spisano w języku polskim modlitwy św. Bernarda, św. Ambrożego, objawienia św. Brygidy i niektóre żywoty świętych. Królowa Jadwiga sprowadziła do Krakowa Karmelitów, fudując dla nich kościół i haftując dlań ornaty.

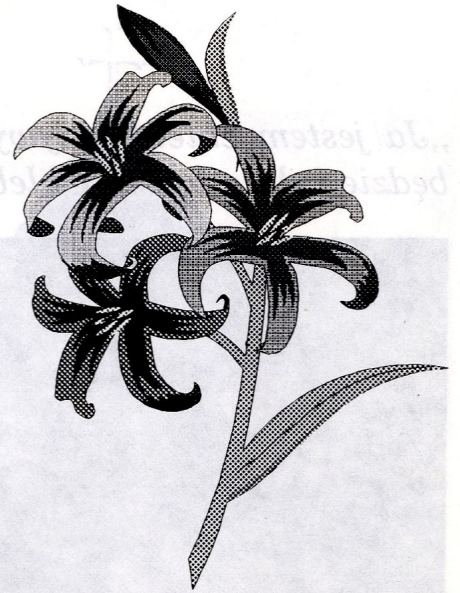
Jadwiga słynęła z urody, zasłynęła jeszcze bardziej dobrocią, ofiarnością i wrażliwością. Nie okazała nigdy nikomu pychy, zawiści lub niechęci. Zawsze spieszyła z pomocą biednym, a o skrzywdzonych mówiła z troską „*Kto im łzy powróci*”. Jej życie zostało przerwane przedwczesnym porodem i śmiercią córeczki, która żyła dwa dni, a której chrzestnym miał być sam papież Bonifacy IX - w lipcu 1399 r. Tuż przed śmiercią zapisała swe kosztowne szaty, klejnoty i drogie sprzęty na potrzeby Uniwersytetu, o którego odnowieniu tak marzyła. „*Niedługo kwitła Lilia Wawelu, ale jakimż blaskiem niepospolitym*” - pisał Feliks Koneczny („*Święci w dziejach narodu polskiego*”).

Starania o proces beatyfikacyjny rozpoczął arcybiskup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec w 1426 r. Zebrano nawet fundusze, ale Kazimierz Jagiellończyk wydał je na wojnę z Krzyżakami. Późniejsi Jagiellohowie zajęci byli kanonizacją św. Kazimierza. Wojny ze Szwedami, Turcją i Rosją, rozbiory i niewola narodo- wa uniemożliwiły dalsze starania. Kult Jadwigi był żywy przez wieki, a pamięć jej niezwykłego poświęcenia dla Ojczyzny, mądrości politycznej, ofiar dla ubogich - nie wygasła. W 1887 roku



*Księżom Jubilatom
Czesławowi Kogutowi i Jerzemu Sowie
z okazji 10-lecia kapłaństwa
życzenia dalszej radosnej służby Bogu i ludziom,
opieki Matki Bożej i wielu łask Bożych
na dalsze lata kapłańskiej drogi*

*składa w imieniu Parafian
Zespół Redakcyjny*



SAMI O SOBIE

Zapewne wiele czytelników zauważyło, że w dzisiejszym numerze naszej gazety pojawiła się liczba 50 - nasz mały jubileusz. 50 numerów to niewiele, ale daje okazję aby cofnąć się myślami i prześledzić kilkuletnią historię „Z Chrystusem w Życie”.

Z pewnością nieliczni pamiętają Nr 1, wydany był przez naszych księży w okresie Wielkiego Postu - w marcu 1993 r. Początki były trudne, gdyż brakowało chętnych do współredakcji. W związku z czym ukazywała się nasza gazeta nieregularnie, a nawet wystąpiła kulkumiesięczna przerwa w jej wydawaniu. Od numeru 9, tj. od kwietnia 1995 r. skład redakcyjny poszerzony został o kilkuosobowy zespół utworzony przez członków Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców. W takim poszerzonym zespole, z niewielkimi zmianami osobowymi, pracujemy nadal. Staramy się na łamach naszej parafialnej gazety przekazywać różnorodne treści i problemy dotyczące wydarzeń religijnych i życia Kościoła. Czynimy to na miarę naszych amatorskich zdolności i ograniczeń czasowych.

W miarę ukazywania się kolejnych numerów dokonaliśmy pewnych zmian; najpierw zwiększeniu uległ format gazetki, a następnie jej objętość. Wpro-

wadziliśmy stałe działy, uznając że uczyni to „Z Chrystusem w Życie” gazetką bardziej przejrzystą. Poszerzył się również krąg Czytelników i zasięg naszej gazetki.

Treści zawarte w „Chrystusem w Życie” są bowiem drukowane jeszcze w dwóch innych gazetkach parafialnych: „Z Chrystusem i Maryją” dla parafii ZAMOJSCE - ks. Jan Majkut, „W Drodze do Ojca” dla parafii SOŚNICA - ks. proboszcz Stefan Kołodziej. Wydawanie trzech edycji gazetki przysporzyło pracy naszej drukarni, ale poszerzyło zespół redakcyjny o dwóch kapłanów: ks. Jana Majkuta i ks. Stefana Kołodzieja.

Naszym pragnieniem jest pozyskanie większej liczby osób, które zechciałyby bezinteresownie współpracować z zespołem redakcyjnym. Prosimy, aby chętni do współpracy zgłosili się do ks. Proboszcza.

Wszystkich prosimy o modlitwę oraz o wyrozumiałe potraktowanie wszystkich naszych potknięć i „chochlików” drukarskich, których nie udało się uniknąć.

Zespół Redakcyjny

c.d. ze str. 4

otwarto grób identyfikując jej szczątki; czynnym świadkiem tego wydarzenia był Jan Matejko. W 550-lecie śmierci królowej Jadwigi w 1949 r. jej grób otwarto ponownie i złożono w sarkofagu z białego marmuru, dłuta Antoniego Madeyskiego. Jeszcze w okresie II Rzeczypospolitej Książe Kardynał Sapięha wznowił starania o beatyfikację - przeszkodziła znowu wojna i okupacja, potem niewola komunistyczna.

Z polecenia Ojca Świętego Jana Pawła II kardynał Franciszek Macharski złożył dokumenty do Kongregacji. W czerwcu 1979 r. papież nawiedzając grób św.

Stanisława w 900-lecie jego śmierci, uznał Jadwigę za błogosławioną. W 8 lat później w 1987 r. Ojciec Święty, podczas kolejnej pielgrzymki do Ojczyzny, celebrował na Wawelu uroczystą Mszę św. z podniesieniem relikwii błogosławionej Jadwigi. 8 czerwca 1997 roku w czasie V Pielgrzymki Ojciec Święty dokonał uroczystej kanonizacji błogosławionej Królowej Jadwigi na Krakowskich Błoniach. Uroczystość ta zbiegła się z datą 600-lecia powołania Wydziału Teologicznego. Właśnie 8 czerwca obchodzimy wspomnienie św. Jadwigi, królowej.

E.S.

BOŻE CIAŁO

„Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata”.

(J 6, 51-52)



BOŻE CIAŁO

- w ten tajemniczy i wyjątkowy sposób Chrystus pozostał w swoim Kościele.

Najświętszy Sakrament

*Największa tajemnica i największy
skarb Kościoła.*

*Pan Jezus ukryty w Hostii Świętej
jest rzeczywiście obecny wśród swego
Ludu.*

*To samo Ciało i ta sama Krew,
Które na Krzyżu wybawiły nas
od śmierci wiecznej.*

UWIELBIAJMY GO !

Katechizm Kościoła Katolickiego tak określa Kult Eucharystii: „W liturgii Mszy Świętej wyrażamy naszą wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina, między innymi klękając lub skłaniając się głęboko na znak adoracji Pana. Ten kult uwielbienia, należny sakramentowi Eucharystii, okazywał zawsze i okazuje Kościół katolicki nie tylko w czasie obrzędów Mszy świętej, ale i poza nią, przez jak najstaranniejsze przechowywanie konsekrowanych Hostii, wystawianie ich do publicznej adoracji wiernych i obnoszenie w procesach”.

Ojciec Święty powiedział: „Wszyscy razem pragniemy dać wyraz naszej głębokiej wierze w Eucharystię i naszej gorącej wdzięczności za eucharystyczny pokarm, którym żywią się od dwóch prawie tysięcy lat całe pokolenia wierzących w Chrystusa. Jakże nieprzebrany i szeroko otwarty dla wszystkich jest skarbiec Bożej miłości. Jak przeogromny jest dług zaciągnięty wobec Chrystusa - Eucharystii”. (Jan Paweł II - Wrocław 97)

Uroczystość Bożego Ciała ustanowiona została przez papieża Urbana IV specjalną bullą ogłoszoną w 1264 roku. Szybko wprowadzono ją w całym Kościele Katolickim. W Polsce obchody Bożego Ciała jako pierwszy wprowadził krakowski bp Nanker w 1320 roku. Uroczysta procesja w tym dniu jest szczególnym, publicznym wyznaniem wiary w realną obecność Chrystusa w Eucharystii.

Wiara ludu sprawiła, że procesję Bożego Ciała odprawiano z wielkim przepychem, z całym bogactwem kultury i tradycji poszczególnych regionów. Uczestniczyło w niej duchowieństwo, najwyżsi dostojnicy państwowi, władze regionalne, cechy rzemieślnicze, szkoły, wojsko... i rzesze wiernych różnych stanów. Podniosły nastrój tego dnia i chrześcijańskie uniesienie towarzyszące procesji Bożego Ciała (XIX w.), bardzo pięknie oddaje poemat Wł. Syrokomli:

SZKOLNE CZASY

(fragmenty)

(...)

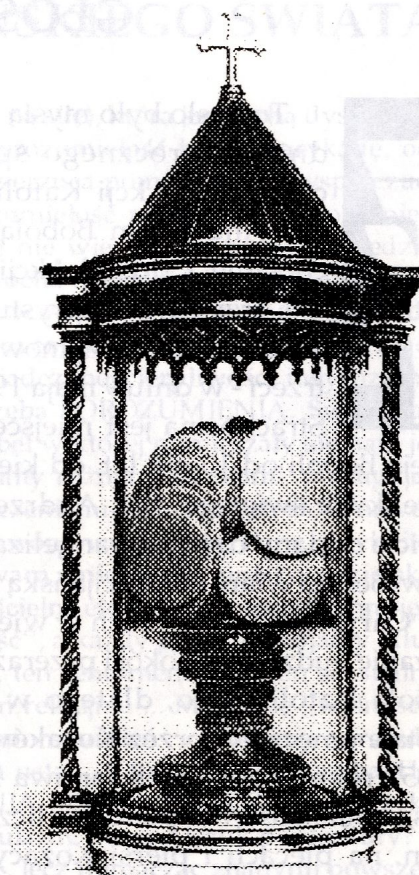
Nadszedł dzień uroczysty, dzień Bożego Ciała,
Uroczystym promieniem jutrznia zagorzała,
Słońce jaskrawszym blaskiem zagrało u góry,
Niebo się przystroiło w świąteczne lazury;
Na ziemi - kędy mają nieść Majestat Boski,
Ołtarze stroją w kwiaty, a ulice w brzożki;
Wszędzie znać uroczystość, wszystko ducha budzi,
I niebios, i ziemia, i jasna twarz ludzi.

(...)

Rozwarły się podwoje od kościelnej nawy,
Wyciska się tłum ludzi, rozliczny, jaskrawy;
Kipią daleko żywiej niżli mrówek roje,
Więcej barw niżli w tęczy stanowią ich stroje.
Wieją chorągwie cechów jak kwiaty na łące,
Białe, żółte, czerwone szkarłatem iskrzące;
Na każdej inne znaki albo inne słowa -
Tam hebel, tam siekiera, tam czarna podkowa.
Dalej chorągwie szkolne - bo dawnymi czasy
Był wyszyty osobny sztandar każdej klasy;
Niósł ją najwyższy z uczniów, nazwany chorążym,
Za którym my parami uroczyście dążym,
Chlubni naszym sztandarem. Nad tłumy niezmierne,
Chorągwie różańcowe, chorągwie szkaplerne,
Chorągwie różnych świętych i Najświętszej Matki,
Świecą się jak olbrzymie lilije, bławatki.
Grzmi pieśń o Sakramencie cały orszak mnogi:
"Idzie Bóg, idzie Sędzia, ustąpcie mu z drogi!
Witajcie Zbawiciela śpiewaniem wesołym,
I stańcie wszyscy kołem, i uderzcie czołem!"
Lecz się słyszeć tej pieśni mało co dostanie:
Tak silny huk dzwonów i dzwonek brząkanie,
Taki tętent od tłumów idących ulicą,
Że mało które słowa z pieśni się pochwycą.
Monstrancję dźwigał przeor pochylony laty;
Niosą nad jego głową baldachim bogaty.
Czterech innych kapłanów w złocistym ubiorze,
W dalmatykach i kapach idzie przy przeorze,
I wtórują starcowi w pobożnej piosence,
I z cześcią podtrzymują jego drżące ręce.
Przed nim długim szeregiem, w ornaty przybrani,
Z jarzącymi świecami wzdłuż idą kapłani;
A tuż przed Sakramentem, jak obrządek każe,
Dymią wonnym kadzidłem srebrne trybularze.

(...)

Najmniejsze z młodych dzieci często z wstępnej
szkółki
Rękami siostr i matek przebrano w aniołki,



Cudowne Hostie czczone w Bazylice św. Franciszka w Sienie. Te konsekrowane Hostie pozostały świeże i nie uległy zepsuciu ponad 250 lat, w odróżnieniu do Hostii niekonsekrowanych trzymanych w takich samych warunkach.

Ubielono im pudrem, utrefiono głowę,
I przyszyto do ramion wstążeczki różowe,
Dano w ręce koszyki, a w nich wonne kwiecie,
Aby je przed kapłanem wyrzucało dziecię.
Więc po parze aniołki (tak zwykle ich zwano)
Przychodzą przed Sakrament, zginają kolano,
I sypią garście kwiatów i znowu uklęką,
I odchodzą z postacią anielską i piękną.
Po niej, tak samo strojna druga para młodzi
Uklęka, rzuca kwiaty i znowu odchodzi;
Potem trzecia i czwarta; jak się kosz wypróżni,
Więcej kwiatków przynoszą koledzy usłudni;
I tak przez całe miasto, choć praca niełatwa,
Drogi Pańskie kwiatkami usypuje dziatwa.
Och! te kwiaty w koszyku i ten strój Cheruba,
To była nasza zawiesz, była nasza chluba:
Choć dziecko, czuło przecię z uchyleniem czoła,
Że jest przed Sakramentem - w postaci anioła.
W mieście cztery świątynie, do każdej kolejną
Idą tłumy pobożne, święte hymny pieją;
W każdej Ewangelija święta odśpiewana
Z Mateusza, z Łukasza, Marka albo Jana.
Tak miasto uroczyście obszedłszy dokoła,
Powracamy w podwoje własnego kościoła,
By wysypać przed ołtarz resztkę kwiatów świeżą
I wylać resztkę modłów, co na sercu leżą.

GŁOŚCIE EWANGELIĘ



To hasło było myślą przewodnią tegorocznego spotkania członków Akcji Katolickiej ze św. Andrzejem Bobolą w Strachocinie. Oddział Akcji Katolickiej przy parafii Chrystusa Króla w Sanoku pielgrzymował po raz trzeci - w dniu 9 maja 1998 roku. Strachocina jest miejscem kultu

św. Andrzeja Boboli od 10-ciu lat, od kiedy sprowadzono relikwie świętego. Św. Andrzej Bobola był całkowicie oddany dziełu ewangelizacji. Wielu ludzi nawrócił na wiarę chrześcijańską i pomógł im spotkać Chrystusa, umocnił ich w wierze. Jego zaangażowanie budziło niepokój i przerażało wrogów Kościoła Katolickiego, dlatego w okrutny sposób zostaje umęczony przez Kozaków w dniu 16 maja 1657 roku w okolicach Janowa Poleskiego (dzisiejsza Białoruś). Był poddany licznym torturom m.in. na plecach i piersi Kozacy wycięli skórę w formie kapłańskiego ornatu, odcięto mu nos, wykluto prawe oko i wyrwano język. Potem powieszono umęczone ciało nogami do góry. Katusze trwały dwie godziny. Dwa cięcia szablą zakończyły okrutne męczeństwo. Ten świadek Chrystusa jest patronem Akcji Katolickiej diecezji przemyskiej.

Patrona ziemi sanockiej uczciliśmy w uroczystej procesji z relikwiami świętego na Bobolówkę tj. miejsca Jego urodzenia.

Głównej uroczystości Akcji Katolickiej przewodniczył Ksiądz Arcybiskup Józef Michalik, było

to spotkanie szczególne, ponieważ 49 kolejnych POAK otrzymało z rąk Metropolity dekrety włączające nowe parafie do struktury Akcji Katolickiej Archidiecezji.

W homilii Ksiądz Arcybiskup pouczył nas o jedności oraz jak odkrywać w pełni powołanie do świętości wg Zasad Ewangelii. Eucharystia była poprzedzona wykładem ks. Tadeusza Kocura na temat wychowania dzieci i młodzieży na tle przemian i zagrożeń jakie niesie współczesna cywilizacja.

Na zakończenie uroczystości Ksiądz Arcybiskup Józef Michalik wręczył asystentom Kościelnym i prezesom Akcji Katolickiej poszczególnych parafii dekrety nominacyjne. Odczuwaliśmy w tym dniu szczególne błogosławieństwo św. Andrzeja Boboli, w słonecznej aurze i lekkim powiewie wiatru przy akompaniamencie różnorodnego plectwa.

Akcja Katolicka w parafii Chrystusa Króla zrzesza 14-tu członków. Do tej pory przewodniczył nam Krzysztof Salamak, któremu dziękujemy za ofiarność i pełne zaangażowanie w powstaniu takiej wspólnoty w naszej parafii. Jego ofiarność

wraz z księdzem proboszczem Feliksem Kwaśnym zrodziła nowe owoce. Prezesem następnej kadencji został mianowany przez ks. abpa Józefa Michalika - Adam Wilusz, którego pracę pragniemy polecać patronowi św. Andrzejowi Boboli, by cała wspólnota starała się odkrywać sens wiary wypływającej ze zjednoczenia z Jezusem.

Obecność św. Andrzeja Boboli na ziemi sanockiej pozwoliła nam przeżyć te doniosłe uroczystości i uprosić potrzebne łaski.

Tymi przeżyciami podzielili się

Uczestniczki Pielgrzymki



POGAŃSKIE DZIECI CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ŚWIATA cz. II



JAKI JEST CZŁOWIEK
KOŃCA WIEKU
- JESZCZE CHRZEŚCIJA-
NIN CZY JUŻ POGANIN?

- JEST WYKORZENIONY

(wykorzeniany i wykorzeniający się) z historii, z tradycji, z obyczajów, z ojczyzny, z lokalnej wspólnoty, z rodziny, z Kościoła, ze swoich ideałów i wartości, a nawet z prawdy o sobie samym.

- POZBAWIONY PIONU, czyli odniesienia do Boga, do absolutu, do wieczności. „Odcinany od Nieba” a „zniewalany przez ziemię”. Ignorujący istnienie nie-naruszalnych świętych praw i zasad. Wątpiący we wszystko dla zasady, dla mody, dla wygody.

- ZMATERIALIZOWANY - z rosnącą tendencją, aby swoje potrzeby uczuciowe, duchowe, religijne nawet zaspokajać przez rzeczy, coraz to liczniejsze, bardziej luksusowe, z coraz to bardziej rozbudowanym rytuałem wokół kupowania, podziwiania i używania ich. Zafascynowany jest techniką, która ma jakoby „zbawić” świat, rozwiązując jego wszystkie problemy. Staje się ów człowiek sługą urządzeń maszyny, z mentalnością trybu czy podzespołu. Szczęście niebiańskie upatruje raczej w ziemskim dobrobycie.

- OSAMOTNIONY: samotny wskutek „technicznego” używania innych ludzi. Zagubiony wśród mnogości przedmiotów, wyobcowujący się ze świata przyrody, z rzeczywistych związków międzyludzkich, a w końcu i z rzeczywistości, bo zanurzający się coraz częściej w iluzoryczność nadrzeczywistości medialnej.

- ZNIEWOLONY (manipulowany) przez reklamę, propagandę, coraz silniejsze bodźce rozbudzające sztuczne głody i potrzeby; przez dyżurne i modne ideologie; przez dyktaturę mody ogarniającej wszystkie dziedziny życia; przez własne popędy i namiętności.

- ZNERWICOWANY, nie wytrzymujący takiej ilości bodźców, informacji, pośpiechu, przyjemności, rozrywek i żyjący przez to w stałym napięciu nerwowym i uczuciowym, z coraz częstszymi reakcjami hysterii lub ciągłego znużenia czy apatii. Rozchwiany emocjonalnie, nieodpowiedzialny niewierny. Coraz mniej dojrzały, zakompleksiony, egzaltowany, z zanikiem woli i sumienia. Popadający w coraz większe depresje, a więc szukający zapomnienia, ucieczki od rzeczywistości.

- RELIGIANCKI - uciekający od wiary, od wiedzy religijnej, obowiązków moralnych, od Kościoła, w naskórkowe religianctwo, w pseudomistyczne doznania, w zainteresowanie ezoteryzmem, egzotycznymi kultami, praktykami, New Age; uprawiający różne formy guseł i zabobonów; poszukujący modnych guru i terapeutów duchowych. Otwarty na wszystkie dziwolągi religijne, ale arogancki wobec Kościoła Katolickiego.

TO JEST PORTRET „DZIECIAKA”, KTÓREGO
UWIÓDŁ MIRAŻ ŚWIATA

Jak go dostrzec? Czego tu potrzeba?

- WYROZUMIAŁOŚCI (nie modnej tolerancji czy

akceptacji na siłę), która jest cechą dystansu dojrzałości. Mądra wyrozumiełość burzy barykadę, ociepla przestrzeń, przetrzuca pomost troski, współczucia, empatii. Ta wyrozumiełość pochodzi ze zrozumienia, że nikt naprawdę nie wie, kto tu pierwszy będzie zbawiony i że Bóg kocha najbardziej tych, którym najboleśniej ... Wychowawca-apostoł chce pomóc się narodzić człowiekowi w tym człowieku, a do tego trzeba mądrej, spokojnej, doświadczonej cierpliwości i wyrozumiałości.

- Potrzeba POROZUMIENIA. Świat staje się nową Wieżą Babel w której pomieszały się nam języki i pojęcia. Mówimy różnymi językami, posługujemy się różnymi znaczeniami tych samych słów nawet w jednym domu. Nowomowa, żargon, slang, język literacki i brukowy, gwara, mieszanka polsko-angielska, wzniosła mowa kościelna etc. - to są po prostu inne języki. Mówimy „miłość”, a każdy ją inaczej kojarzy i tłumaczy - ten duchowo, ten sentymentalnie, ten seksualnie, ten wulgarnie, ten religijnie ... Mówi się „wolność” - i jeszcze więcej nieporozumień ... Mówimy „prawda” i ... kneblują nam usta ... I tu właśnie potrzeba TRUDU TŁUMACZENIA SEDNA ZNACZEŃ na język jak najbardziej popularny - może język popkultury? Ale nie trywializując, lecz tłumacząc znanymi powszechnie zwrotami, porównaniami, metaforami - chodzi przecież o nawiązanie wzajemnej KOMUNIKACJI.

POMOC CZŁOWIEKOWI W ZROZUMIENIU SAMEGO SIEBIE - to nazwać jego lęki, głody, nadzieje, upadki dramaty, niskie i niebotyczne pragnienia, by mógł je oswoić, by oswoił się sam ze sobą, ze swoimi przeżyciami, ze swoim światem, a stopniowo i z wymiarem Bożym, duchowym, religijnym rzeczywistości, tak dotychczas mu obcym i tak dalekim. OSWOIĆ CZYJŚ NEOPOGAŃSKI LĘK można głównie przy pomocy własnego spokoju, własnej nadziei, własnego zakorzenienia w innej rzeczywistości, własnym rozumieniem, wyjaśnianiem i hierarchizowaniem jej.

Pogańskie wiary nie prowadzą wbrew pozorom do sielanki, beztroski, swobodnych uciech życia, wyzwolenia ... One zniewalają lękiem przed nieobliczalnością losu, ciemnych przeznaczeń, przed nieuchronnością działania ciemnych sił, demonów, szatana; zniewalają lękiem przed własną naturą, czarną dziurą podświadomości, nieujarzmionością popędów; zniewalają lękiem przed śmiercią, przemijaniem urody, zdrowia, sił, szczęścia, majątku, miłości ... Ponazywanie tych lęków, odemonizowanie ich, wskazanie drogi ku Temu, kto rzuca je pod swoje stopy i unicestwia - jest WYPROWADZANIEM zagubionego i osieroconego „dzieciaka” z czarnej kosmicznej dziury ku świetlistemu obłokowi wiary. Jest dawaniem mu szansy na odnalezienie się syna pod dachem dłoni Ojca, syna, którym nigdy być nie przestał.

TAK SIĘ BUDUJE PRZESTRZEŃ WIARY I NADZIEI NA ŚWIECIE, KTÓRY JE ZGUBIŁ, A JEGO „DZIECIAKI” BEZ NAS JEJ NIE ODNAJDĄ!

Brat Tadeusz Ruciński
„Wychowawca” 1/98



Alleluja!

Witam Was Kochane Dzieci!

Zbliża si Wasze największe święto. Dzień Dziecka. W tym dniu dzieci dyktują swoje życzenia, które bywają różne: Maciek chciałby dostać rower, Ania małego psa, a Piotrek kamerę filmową. A jakie są Wasze życzenia w Dniu Dziecka? Kto mógłby je wszystkie spełnić: - Pan Jezus. A jednak nie wszystko daje, gdyż ma dla nas wspanialsze prezenty. On przede wszystkim chce nam dać Siebie i Swoją miłość, gdyż miłość to największy i najdroższy skarb. A rowery, kamery, pieniądze mogłyby nam całkiem Pana Jezusa zastąpić. Więc nie smuć się, jeśli czegoś nie masz, ale masz za to Jezusa w swoim sercu, w Kościele czeka-

jącego na Ciebie z darami.

Czy wiecie dlaczego Dzień Dziecka jest w czerwcu? Ponieważ jest to miesiąc miłości, wielkiej jak Serce Jezusowe. Pan Jezus pokazuje Swoje Serce, że właśnie nas ogromnie kocha i do Serca pragnie przytulić przede wszystkim dzieci. Pan Jezus wiele razy mówił i okazywał jak bardzo kocha dzieci, chętnie z nimi przebywał i rozmawiał, nawet gdy był bardzo zmęczony. Błogosławił je, aby rosły zdrowe i dobre. Chwalił ich szczerą i pokorę.

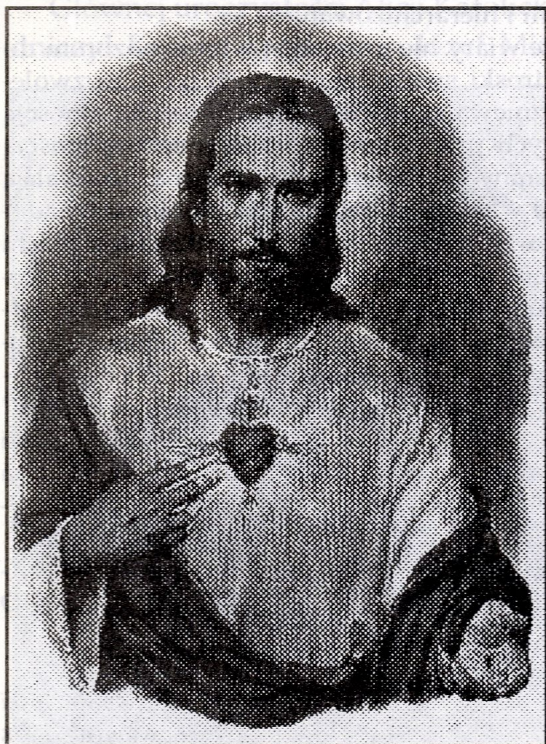
Pewnego dnia, gdy s. Małgorzata modliła się w kaplicy zakonnej ukazał jej Pan Jezus Swoje Najświętsze Serce z ogniem i Krzyżem, oznaczającym Jego gorącą miłość do ludzi. Otaczał go wieniec z cierni, które wbijały się i raniły serce. Pan Jezus skarżył się przed s. Małgorzatą: „Oto Serce, które tak bardzo ukochało ludzi, a w zamian otrzymuje



niewdzięczność i wzgardę. Jest to dla mnie większym cierpieniem niż to, co wycierpiałem w swojej męce. Odpłata, którą mi dają - to odrzucenie mnie i traktowanie z oziębłością”.

Na polecenie Pana Jezusa Małgorzata mówiła o tym ludziom. Malowano obrazy według jej opowiadania, a Pan Jezus wynagradzał tych, którzy spełniali Jego życzenia. Pan Jezus ciągle prosi i czeka na ludzką miłość. W miesiącu czerwcu ludzie będą przypominać sobie miłość i dobroć Jezusowego Serca i więcej modlić się do Niego słowami litanii. Myślę, że i Wy będziecie to czynić.

Popatrzcie jeszcze raz na obraz Serca Pana Jezusa. Jak bardzo bolą kolce wbite w Serce. Do Serca Pana Jezusa wbija kolce każdy, kto postępuje źle, to znaczy kto grzeszy. A my musimy te kolce koniecznie wyjmować modlitwą, posłuszeństwem, pomocą, dobrym zachowaniem. Pamiętajcie o tym szczególnie w tym miesiącu.



Cześć Dzieciaki!

Jeszcze tylko trzy tygodnie i zaczną się wakacje! Z pewnością wszyscy czekacie już niecierpliwie na ostatni dzwonek szkolny. Pamiętajcie, że do ostatniego dnia trzeba sumiennie odrabiać lekcje i uczyć się!

A potem ...?

Będziemy odpoczywać, bawić się, wędrować, zwiedzać. W czasie tych wakacyjnych zabaw pamiętajcie żeby nie niszczyć przyrody, nie zaśmiecać otoczenia, a przede wszystkim aby zawsze zachować ostrożność!

Nie zapominajcie o Panu Jezusie! Dziękujcie Mu za cuda przyrody, za radość obcowania z nią i za te wszystkie niespodzianki, których dostarcza czas wakacji!



SPRÓBUJ ODCZYTAĆ

1	M	W	A	K	S	Ł	R	Ó	O	T
2	L	A	C	T	A	E	W	I	E	C
3	R	G	O	Z	O	D	Ł	P	O	O
4	W	C	I	O	Z	S	N	N	A	Ą
5	K	S	I	S	Ą	I	Ż	Ę	K	I
6	U	S	P	Z	R	K	O	Ł	A	A
7	S	G	O	B	O	N	I	T	A	O
8	C	Z	E	N	R	W	I	E	E	C
9	W	A	P	L	K	E	C	A	A	K
10	S	Ł	O	C	N	I	J	C	A	E

W każdym wierszu wykreśl litery wchodzące w skład hasła.

Litery, które pozostaną, utworzą rozwiązanie, które należy odczytać w kolejnych rzędach poziomych.

Hasła do wykreślenia:

1. Białe, do smarowania chleba.
2. Na długim sznurku unosi się w powietrzu.
3. Dla Polaków jest nim Orzeł Biały.
4. Pora roku, kiedy przyroda budzi się do życia.
5. Jest ich dużo w bibliotece szkolnej.
6. Nie chodzi się do niej w lecie.
7. Ostatni dzień tygodnia.
8. Miesiąc, w którym rozpoczynają cię wakacje.
9. Nosi się w nim książki lub inne rzeczy.
10. Mamusia słońątka.

Rozwiązanie ostatniej krzyżówki brzmi:
„KOCHAM MOJĄ MAMĘ”

Nagrody wylosowali:

Aneta Zimoń
Zuzanna Lasyk
Magdalena Woźniak

Gratuluje!

Po nagrody proszę zgłosić się do Księdza Proboszcza

Wasz Mateusz Hircio

- * W uroczystość św. Stanisława biskupa, chór parafialny prowadzony przez ks. Feliksa Kwaśnego uświetnił jubileuszowe obchody w Trześniowie: 100-lecie kościoła pw. św. Stanisława i 75-lecie parafii. Uroczystości tej nie doczekał miejscowy proboszcz śp. ks. Marek Krupa, który tydzień wcześniej odszedł do Pana.
- * 9 maja w Strachocinie członkowie parafialnej Akcji Katolickiej zostali włączeni w struktury diecezjalne otrzymując nominacje z rąk ks. Arcybiskupa Józefa Michalika. Dla naszej Akcji Katolickiej nominacje odebrali ks. Proboszcz oraz nowy prezes Akcji p. Adam Wilusz.

- * 20 maja i 26 maja odbyły się pielgrzymki dzieci pierwszokomunijnych do Kalwarii Pałacowskiej.
- * W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego 21 maja w Kościele w Rymanowie grupa Kleryków Seminarium Przemyskiego otrzymała święcenia diakonatu. Wśród nich był nasz parafianin Janusz Zajdel, trzeci z kapłańskiej rodziny Zajdlów. Księdzu Diakonowi i jego Rodzinie serdecznie gratulujemy.
- * W sobotę 23 maja po Mszy św. wieczornej rozpoczęły się w naszej parafii przedmażeńskie konferencje dla narzeczonych, które potrwają przez kolejnych 5 sobót.
- * W dolnym kościele trwają nadal prace wykończeniowe - układanie płytek podłogowych.

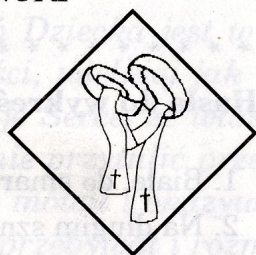
ŚLUBY

Małgorzata KLESZCZ
i Mariusz Jarosław DZITKOWSKI

Beata KRYSTYŃSKA
i Maciej BOGACZEWICZ

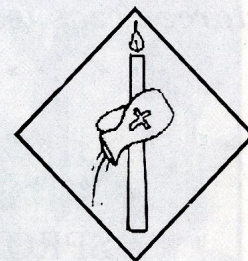
Anna FORYŚ
i Robert Jacek NICKO

Elżbieta Lidia MŁYNARSKA
i Łukasz Ireneusz FAL



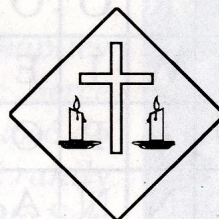
CHRZTY

Jakub Mateusz FARA
Bartłomiej Miłosz MARUT
Monika Agnieszka DŻOŃ
Paula Izabela DROZD
Patryk Łukasz SIEDLIŃSKI
Diana Maria DOBOSZ



POGRZEBY

Janina FUTYMA
Hanna DULBA



Zmarli w latach 1988-1997 - CZERWIEC

1988
Jan Brejta
Kazimiera Katarzyna Kirsz
Antoni Baran

1989
Helena Szymańska
Aniela Wójcik

1990
Ryszard Józef Andrejko
Kazimierz Sobczyk

1991
Józef Waligóra
Adela Katarzyna Jaklik

Marian Musiał
Stanisław Adamski
Tadeusz Ryszard Kowalczyk

1992
Edward Mazur
Władysław Ząbek
Stanisław Bętkowski

1993
Paweł Miś

1994
Stanisław Raszel
Kazimiera Chrząszcz
Kazimiera Żyradzka

1995
Maciej Radke

1996
Janina Krempa
Adam Hydzik
Czesław Graboń

1997
Stanisław Biega
Krystyna Zoń
Józefa Siuta
Jan Szurlej
Krzysztof Wójcik

W Y D A W N I C T W O - Parafia Chrystusa Króla w Sanoku, ul. Jana Pawła II 55
Zespół Redakcyjny: ks. F. Kwaśny, ks. J. Kuca oraz zespół K.S.W. w składzie:
B. Kulczycka, E. Sołtysik, K. Szwan.
Skład i druk: Drukarnia „Piast Kołodziej”, Sanok, ul. Cegielniana 54, tel. 4632494